

Ceny ogłoszeń: Na 1-ej stronie wiersz nonparelowy . . mk. 30—
na III stronie mk. 25—
na IV stronie mk. 20—
Nadesłane za wiersz garmontowy mk. 50—
Drobne ogłoszenia po mk. 2 za wyraz. Interesy handlowe i majątkowe mk. 5 za wyraz. Najmniejsze drobne ogłoszenie mk. 20.
Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.
Redakcja i Administracja mieszczą się pod № 4. przy ulicy Starososnowieckiej w Sosnowcu.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Adres dla listów i depesz „Iskra”, Sosnowiec.

Prenumerata wynosi:
Z odnośnikiem miesięcznie
mk. 100.

Z przesyłką pocztową mk. 125 miesięcznie.

Oddziały własne: W Będzinie ul. Małachowskiego 9, w Dąbrowie ul. Sienkiewicza, 6. Telefon 73.

Podziękowanie za udział w pogrzebie.

Panu porucznikowi Senkowskiemu oficerowi placu w Będzinie, jego podległym wojskom, orkiestrze wojskowej, księdzu wikariuszowi Pytlarzowi za trudy i przemówienie nad grobem, Panu Dyrektorowi Nordmanowi, felczerowi Samolejowi za troskliwą opiekę podczas choroby, urzędnikom T-wa Akc. „ŁAGISZA”, kolegom pracy i wszystkim tym, którzy wzięli udział w pogrzebie,

Składa Staropolskie
Bóg zapłać
Żona i dzieci.

Od soboty 7-go do 11-go maja włącznie.

„SFINKS”

Tylko 5 dni

4-a serja **WŁADCZYNI DŻUNGLI**
p. t.

„Wśród Ludożerców”

dramat w 6-ciu częściach z MARJĄ WALKAMP w roli głównej.

ANONS! Od czwartku 12-go maja. ANONS!

5-a serja **WŁADCZYNI DŻUNGLI**
p. t. **Tajemnica Synów Księżyca.**

DOZWOLONY DLA DZIECI.

Od niedzieli 8 do soboty 14 maja włącznie.

Największa Sensacja Wszechświatowa!

Cykl dramatów w 8 serjach według słynnej powieści KAROLA VIGDORA.

4-a **SERJA** 4-a

WŁADCZYNI ŚWIATA

w roli tytułowej MIA MAY.

p. t. **Król Makombe**

Dramat w 6-ciu aktach.

Początek ostatniego seansu punktualnie o godz. 9,30.

Muzyka ściśle zastosowana do obrazu.

Duża Księgarnia

dobrze prosperująca wraz ze składem materiałów piśmiennych, istniejąca od lat 30-tu w centrum miasta przemysłowego, obficie zaopatrzona w towar jest do sprzedania w każdej chwili.

Zgłoszenia tylko prawdziwych pieniężnych i zdecydowanych reflektantów, przyjmuje **Eugeniusz Nowakowski Sosnowiec, Swoboda 6.**

Powstanie na G. Śląsku. Albo — albo.

Sosnowiec, 8 maja.

Na wieść o wybuchu powstania górnośląskiego drgnęła Europa.

Kiedy w naprężoną atmosferę padły krótkie wiadomości o strajku i chwyce- niu za broń zrozpaczonej polskiej ludności, — zrozumiały rządy i ludy, że na tym małym skrawku ziemi, w łonie której spoczywają olbrzymie skarby, ważą się losy Europy, drży w posadach traktat wersalski i płoną iskry pożaru, mogącego objąć nanowo świat.

Niema się co ludzić: 3-ci maja 1921 roku przypomina 2-go sierpnia 1914. I jeśli dzisiaj znów grozi zniekanej ludzkości krwawe widmo zarysowującej się wojny, — to musimy na tym miejscu stwierdzić najuroczyściej, iż za mogącą wybuchnąć katastrofą są wszyscy odpowiedzialni, z wyjątkiem narodu polskiego. Tego narodu, który został haniebnie oszukany na Mazurach, Spi-

szu, Orawie i Śląsku Cieszyńskim, który wierzył bezskutecznie w sprawiedliwość ententy; który był cierpliwym i potulnym do końca.

Nie jest winą ludu górnośląskiego, że w ziemi tkwią olbrzymie bogactwa, które dyplomacja czyni objektem przetargów, i nie jest jego winą, że nauczony gorzkim doświadczeniem, nie czekał „sprawiedliwego” wyniku międzynarodowej opieki.

Rząd polski, którego błędy na arenie międzynarodowej polityki są olbrzymie, doczekał się onegdaj skarcenia go przez zaprzyjaźnione mocarstwa, które akt rozpaczny ludu polskiego na G. Śląsku nazywają „rozruchami”, ten akt, który nota bene w łonie swym ma pierwiastki walki o wolność i sprawiedliwość, a więc hasła, za które jakoby ta sama koalicja walczyła cztery lata.

Rząd polski dał się znów

ubiec Niemcom. Powinien był na pierwszą wiadomość o wybuchu powstania rzucić z siebie wszelką odpowiedzialność za mogące wybuchnąć następstwa i wskazać całemu światu, że odpowiedzialność ta ciąży tylko na Niemczech i tych koalitantach, którzy nie mogli czy nie chcieli zrozumieć, że Śląsk jest polskim i polskim być musi.

Uczynił to za niego lud górnośląski. Tym lepiej. Walczącego o swą wolność lud niewiele obchodzi arkan wielkiej polityki. On wie, że musi zwyciężyć, lub zginie. Lecz Europa wie również, że jeśli ten lud zginie, zginie z nim równowaga i spokój Europy, zginie z trudem odradzające się po wojnie, życie gospodarcze i — kto wie — zginąć może poprostu kultura i jej całość. Gdyż niewiadomo, czy nowa wojna nie przyniesie za sobą wybuchu dzikiej rewolucji.

Komunikat rządu angielskiego do polskiego sprzymierzeńca twierdzi, że „zajścia na G. Śląsku są atakiem na autorytet rady najwyższej”. Są to puste i śmieszne słowa. Rada najwyższa już oddawna straciła u ludów Europy autorytet moralny, autorytet zaś siły i potęgi maleje z dnia na dzień. I jeśli rządowi sprzymierzonym idzie rzeczywiście o utrzymanie autorytetu swego, to jedyna droga do utrzymania tegoż prowadzi przez schody sprawiedliwości i słuszności.

Składam na powstańców Górnośląska Mk. 200, które przeznaczone były na prezent dla ustępującego szefa z biura P. U. Z. w Sosnowcu. K. Oz.

Będzin. CORSO Teatr

KINO „ZACISZE”

Od 3 do 9 maja 1921 r.

Opowieść galernika

Dramat życiowy w 5 cz. ze znakomitym tragikiem Alwinem NEUSSEM w roli głównej

Kino - OAZA

DOZWOLONY DLA DZIECI.

Od wtorku 3 maja.

Ukaże się fenomen sztuki kinematograficznej w 2 serjach serja 1 **„TARCAN WŚRÓD MAŁP”**

W roli tytułowej Tarcan piękny EDDY LINCOLN ulubieniec Amerykanek. Artysta ten łączy w sobie piękność APOLINA, siłę HERKULESA zwinność małpy. Widzimy. Żaźarte walki Tarcana z lwami i murzynem ludożercą. Udział biorą: Plemiona murzyńskie, lwy, tygrysy, krokodyle, małpy, pantery, sepy wąż - boa i słon Tantar.

Nadeszły wykwintne modne okrycia damskie

po cenach bardzo przystępnych

I. Zylberszlag i A. Koplownic

SOSNOWIEC, Modrzejowska 1.

Powstanie na Śląsku.

*I coś wy na to, cne ambasadorzy
I dyplomaty o kamiennej twarzy?
Żaden z was nie był do wyroku skory
Każdy wypija, co sobie nawarzy.*

*W waszej robocie czyż nie było brudu,
Rękawiczkami skrywanego marmu?
Nie można igrać z uczuciami ludu,
Albo duszami handlować bezkarnie!*

*A lud ten czekał długo i cierpliwie,
Żar swego serca zmienną na zgłiszecze
Bo chciał być panem na swej własnej ziemi
Gdzie bat niemiecki więcej nie zaświszcze*

*No i przebrała się nareszcie miara
Gdyżnów bajdany brzęknął za progiem
Na czynie karki spadnie teraz kara?
Kto za to wszystko odpowie przed Bogiem*

*Czyliż nie wiecie, że potrzeba cndu,
By zgasić płomień, co serce ogarnie?
Nie można igrać z uczuciami ludu,
Albo duszami handlować bezkarnie.*

NEMO.

Powstańcy górnośląscy jedzą tylko 2 razy dziennie. Czy słyszycie, czytelnicy?

Dziś wręczyliśmy przedstawicielom komitetu szopienickiego dalsze 35 tys. mk., za które będzie zakupiona żywność.

Zagłębie dla Śląska
Robotnicy całego Zagłębia Dąbrowskiego bez względu na przynależność partyjną porzucają masowo pracę i zgłaszają się w swych organizacjach zawodowych jako ochotnicy. Do dnia wczorajszego zgłosiło się około 20 tysięcy ochotników. Władze polskie ani jednego z tych robotników nie przepuszczają na teren górnośląski.

Obchód napoleoński w Sosnowcu przy sprzyjającej pogodzie obchodzony był uroczysto. Na placu przed dworcem w w. przy ołtarzu, zbudowanym przez żołnierzy z komp. techn. 12 p. p. o godz. 10 rano odprawił uroczystą mszę kapłan 12 p. p. i po mszy wygłosił okolicznościową mowę. Z balkonu przemawiali pp. J. Zahorski, Płodowski, prof. Knothe, poseł Pietrzyk i inni.

W obchodzie brali udział: 12 p. p., straż ognio-wa zagłębiowska, szkoły, cechy i instytucje. W końcu odbyła się defilada wojsk przed dowództwem 12 p. p., oficerami i sztandarami straży. Po skończeniu NPR. udała się w pochodzie na most szopienicki i tam wygłoszono mowę, związaną ze sprawą Górnego Śląska.

Koncert. Dziś na ulicy 3-go maja w Sosnowcu koncertować będzie od godz. 5 do 6 po południu orkiestra 11 p. p. z Będzina.

Obchód strażacki w Sosnowcu. Dn. 5 maja r. b. o godz. 7 rano na placu fabryki Dietla odbyła się zbiórka straży ogniowych ochotniczych z całego Zagłębia, skąd wyszono na obchód napoleoński przed dworzec w. w. W pochodzie obecnych było 18 straży ogniowych i 7 orkiestr. Pochód prowadziła orkiestra kop. „Jerzy” w Nivce. Po nabożeństwie odbyło się przypinanie znaków strażakom przez p. Drzewieckiego za wyслугę lat: od 10 — 25 lat. Odznaczonych zostało 28 strażaków. Odznaczonym wina-zowa-li: władze wojskowe, prezes straży p. Winter i naczelnicy straży ogniowych. Po udekorowaniu znakami piersi strażackich odbyła się de-

Czemuż ta sama rada najwyższa nie powiedziała przed całym światem, że Niemcy fałszowali plebiscyt górnośląski wszelkimi możliwymi sposobami? Że gnębili ten polski lud do ostatnich granic? Czemu to w sławetnych rozstrzygnięciach rady najwyższej polacy mają być zawsze kozłem ofiarnym?

Hola panowie! Naród polski uderzył również pięścią w zielony stół. Widzimy jasno, że radzie najwyższej niewiele idzie o narody, jeśli mogła dać Czechom 800 tysięcy rusinów bez kome-dji plebiscytowej, jeśli wydała im na pastwę ćwierć miliona polaków, jeśli do-brotliwie przypatruje się, jak turcy rzną dalej armeń-czyków, wbrew uroczystym zobowiązaniom ententy

względem tej „biednej i nie-szczęśliwej”, jak twierdzi, Armenji, jeśli nie idzie na pomoc napadniętej zdradziecko Gruzji, to zechce nam łaskawie wybaczyć, że niema wśród nas wielkiego autorytetu. Poprostu, nie wierzymy już w nią. Wierzymy natomiast wspólnie z nią w interes.

I otóż w imię tego inter-esu zwracamy się po raz ostatni do rady najwyższej: Górny Śląsk jest polskim i takim musi pozostać. Śląsk przy Polsce — ozna-cza pokój. Śląsk pozostawiony Niemcom — oznacza wojnę zaraz, i kryje w so-bie ideę rewantu, który za lat kilka zdobyłby napewno tym razem Paryż.

Wybierajcie, panowie.

Sep.

KORFANTY

do państw Zachodu.

Bytom, 7 maja.

Ultimatum Korfantego.

Wrocław, 7 maja.

Korfanty w dniu 3 b. m. wysłał do państw Zachodu notę na ręce:

prezesa ministrów Lloyd-a George'a, prezesa ministrów Giolittiego, Rzym, ministra spraw zagranicznych Sforza, Londyn, prezydenta ministrów Briand'a, Paryż, prezydenta Harding'a, Waszyn-gton, lorda Curzon, Londyn.

W nocy tej Korfanty, za-wiadamiając o udzielonej mu dymisji przez rząd Rzeczypospolitej polskiej za to, że nie potrafił zapobiedz wybuchowi powstania, oświadcza uroczyście, że robił wszystko, co było w jego mocy, by nie dopuścić do wybuchu.

Na żądanie zrozpaczonego ludu, stanął na czele ruchu, celem ujęcia go w ramy organizacyjne. Oświadcza, że lud górnośląski nie znieśie dłużej jarzma pruskiego, w ostateczności gotów jest nawet zniszczyć warsztaty swej pracy. W końcu Korfanty prosi rządy sprzymierzone w interesie ludzkości oraz życia gospodar-czego Europy o decyzję, zgo-dną z wolą ludu, oraz o natychmiastowe wyznaczenie li-nji demarkacyjnej.

Korfanty wystosował do ma-jora angielskiego, przysłanego przez komisję międzysojuszni-czą do niego do Szopienic, ul-timatum treści następującej:

- 1) Komisja międzysojuszni-cza zajmie stanowisko neutral-ne wobec tego, co się dzieć będzie.
- 2) Zniesie stan oblężenia.
- 3) Wydał angielskiego sze-fa policji z Katowic.
- 4) Zakaże wydawania gazet niemieckich.

Rozmiary okupacji polskiej.

Wrocław, 7 maja.

Polacy obsadzili G. Śląsk aż po Odrę. Komisja między-sojusznicza w Opolu wydała odezwę, aby zgłosiło się 3000 ochotników do policji plebi-scytowej, zwłaszcza byłych ofi-cerów i dawniejszych żołnie-rzy.

(Dwa telegramy powyższe pochodzą ze źródeł niemieckich, na co zwracamy uwagę czytelników. Red.).

Walki w okręgach opolskim i lublinieckim.

(Od wł. kor.)

W POLU, 6/5 godzina 11 rano, W walkach o Opole ucze-stniczyła znaczniejsza liczba powstańców.

Zdobyliśmy Ozimek i sze-reg wiosek w powiecie opol-skim, a również Hutę Malafana. Tutaj nadciągły w nocy trzy szwadrony dragonów francuskich i dwa tanki. Usi-łowano wyperswadować po-wstańcom prowadzenie walk.

Oficer francuski, książę de Robien, ujawniał duże zdener-wowanie, a to skutkiem wie-dzi, że zabity został jego przy-jaciół oficer francuski, który zginał przypadkowo.

Powstańcy wobec prze-ważającej sily złożyli 57 karabi-nów i 1 karabin maszynowy, wreszcie oficerów puścili ich.

W walkach tych zabici zo-stali wypędzeni, zostawiając kulomiot, 10 karabinów i wie-lu rannych.

Prawdziwa stolica stostrup-plerów i reischowebry, Gut-tentag Dobrodzień, była wczoraj oblehana przez oddział po-wstańcy. Niemców było tam do 800, powstańców trzy kom-panje. Dziś o godz. 3 ej rano powstańcy szturmowali Do-brodzień.

Wczoraj stoczono tutaj for-malną bitwę, nawet okapywa-no się.

W walkach tych zabici zo-stali często chowianie-echot-nicy:

Ignacy Ziembala, lat 23 z Łobodzi pow. częstochowski, uczeń 4-go kursu seminarjum nauczycielskiego, otrzymał ra-nę postrzałową w głowę, Jan

Głusiński, lat 20 z Łojek, robo-tnik, rana postrzałowa w głó-wę, Czesław Stanik, lat 19 zamieszkały w Częstochowie przy ulicy Fabrycznej, robot-nik, rana w brzuch, czwarty zabity jest niewiadomego naz-wiska.

Również poległo wielu niem-ców.

W Myslenicach było 2 ran-nych naszych.

W Wossówku obsadzony

Powstańcy zdobyli W. Strzelee.

Kędzierzyn w rękach polskich.

Bytom, 7 maja.

Powstanie czyni dalsze po-stępy. W piątek opanowano Kędzierzyn w pow. kozielskim. W nocy z czwartku na piątek powstańcy zdobyli szturmem Strzelce Wielkie, wypierając włochów na zachód. Przy zdo-bywaniu tego miasta rozpo-rządzali powstańcy dwiema armatami. Włochom pozwo-ło wycofać się do Opolu, a Niemców, którzy walczyli po stronie włoskiej wzięto do nie-woli.

Inna grupa powstańców po-

suwając się przez Lubliniec doszła do Oleśna i Gorzowa, tuż nad granicą polską.

Wojska koalicyjne wycofały się z Oleśna i Kluczborka wo-bec przeważających sił po-wstańców. Oczekiwany przez Niemców atak na Gliwice nie przyszedł do skutku, natomiast powstańcy uwolnili polską po-licję plebiscytową, obleganą przez Niemców w koszarach artylerji na przedmieściu w Gliwicach.

Anglicy uzbrajają Niemców.

Francuzi rozbijają.

Bytom, 7 maja.

Niemcy chcą opanować sy-tuację, organizują się na ro-zmaitych punktach Górnego Śląska, natrafiają jednak na rozliczne trudności skutkiem energicznego przeciwdziałania czujnych oddziałów powstań-czych. W Katowicach stos-trupler Kafanke usiłował za wszelką cenę zorganizować t. zw. Bürgerwehr. Powiadomie-ni o tym powstańcy otoczyli

miejsce zbiórki i rozbili 500 Niemców.

W Tarnowskich Górach woj-ska francuskie rozbili oddziały niemieckie, zaaraszto-wały przywódców, a broń skonfiskowały.

Zorganizowani w większe oddziały kolejarze niemieccy otrzymują od władz koalicy-jnych broń i amunicję w zna-cznej ilości.

Czesi zajmują 3 gminy.

Katowice, 7 maja.

„Katt. Ztg.” donosi, że cze-si zajęli gminy Hartsch, Pia-sek i jeszcze jedną miejscowość, przyczem wszędzie na-trafili na zacięty opór.

Polskie flagi.

Katowice, 7 maja.

Pisma niemieckie donoszą, że na wszystkich kopalniach, hutach i fabrykach, znajdujących się w rękach powstań-ców, wywieszono flagi polskie.

Komitet pomocy górnoślązakom

W Sosnowcu.

Z inicjatywy magistratu m. Sosnowca powstał w d. 4 bm. komitet pomocy górnośląz-akom, który będzie miał za za-danie wspomagać górnośląz-aków podczas powstania, opie-kując się rannymi i chorymi, oraz odżywiając głodnych.

Do prezydium komitetu zo-stali wybrani: przewodniczący — prezydent Niernse, zastę-pczyni przewodniczącego i jed-nocześnie skarbniczka — p. Jadwiga Waśniewska, sekretarz — p. Marjan Wencel, nadto do prezydium wybrani zostali: p. Jadwiga Kołudka i kierow-nik ekspozytury komisariatu plebiscytowego, p. Kempka.

Lokal komitetu mieści się w magistracie miasta Sosnowca. Rachunek przekazowy w miej-scowym oddziale polskiej kra-jowej kasy pożyczkowej.

Górnoślązacy, potrzebujący pomocy, winni zgłaszać się: zdrowi do ekspozytury komi-sariatu plebiscytowego, ul. 3-go maja 24, chorzy na posterunek sanitarny Czerwonego Krzyża na dworcu warszawskim.

Ofiary pieniężne na ten cel należy wnosić na rachunek ko-mitetu do kasy magistrackiej lub do polskiej krajowej kasy pożyczkowej; ofiary w naturze do magistratu.

W Będzinie.

Sprawozdanie ze sprzedaży znaczka w Będzinie dn. 5 maja r. b. na pomoc dla powstań-ców górnośląskich.

Wydatków nie było.

Zebrało 27,778.

Oprócz tego pracownicy kop. Koszelów i Paryż, oraz straż ogniowa F. F. W. ku uczcie-niu ś. p. Henryka Proszkow-skiego, zmarłego w więzieniu bolszewickim w Krasnejarsku w roku 1920, złożyli mk. 3645, co razem czyni mk. 31,423 i 1 marka niemiecka.

Ofiarnej publiczności za dat-ki a kwestarkom i kwestarzom

za datki i poniesioną pracę, wyrażamy szczerą podziękę i uznanie.

W imieniu tymczasowego komitetu pomocy powstańcom górnośląskim

Rypp, Monsiorski, Musiał, Bykowski.

Z sumy powyższej złożono w „Iskrze” mk. 30 tys., resztę zaś mk. 1,423 pozostawiono na dalszą akcję, która będzie mia-ła na celu nie tyle gromadze-nie pieniędzy, ile zbieranie niezbędnych artykułów w na-turze.

filada straż przed swymi sztandarami, prezesem i zaproszonymi gośćmi.

Budowa tanich mieszkań. W dniu 5 maja o godz. 4 pp. odbyło się zebranie w sali rady miejskiej w Sosnowcu z inicjatywy Stow. lokatorów przy licznych udziałach publiczności i delegacji m. Będzina, Radomska celem zorganizowania spółdzielczego stowarzyszenia mieszkaniowego, czyli utworzenia kooperatywy budowy tanich i higienicznych mieszkań.

Zabranie zganił przewodniczący Stow. lokatorów i udzielił głosu p. inspektorowi mieszkaniowemu inż. Utkie, który w treściwym przemówieniu wyjaśnił potrzebę utworzenia wspólnymi siłami takiego stowarzyszenia, któreby zaradziło głodowi mieszkaniowemu. Fachowe i przekonujące przemówienie odbiło pożądany skutek, jak widać z gremialnego zapisywania się uczestników zebrania do kooperatywy w ilości już 85 członków. (Dalsze zapisy przyjmuje Stow. lokatorów). Następnie przemówił delegat przewodniczący Stow. lokatorów m. Będzina p. Musiał, który gorąco zachęcał stowarzyszonych do przystąpienia do wspólnej akcji wraz z Będzinem do zwalczania braku mieszkań. Przewodniczący Stow. lokat. m. Sosnowca zamknął zebranie o godz. 6 p. p.

Pogrzeb weteranów z 1863 roku. W czwartek, dn. 5 maja r. b. odbył się w Sosnowcu pogrzeb weterana Tarkowskiego przy udziale honorowego plutonu, orkiestry 11 p. p., duchowieństwo i licznej publiczności.

Wyprowadzenie zwłok nastąpiło o godz. 4 po poł. z plebanji w Starym Sielcu na cmentarz sosnowiecki. Mowę nad grobem wygłosił wikariusz parafji Stary Solec ks. Dunaj.

Strajk ukończony. Robotnicy kopalni „Hr. Renard“ w Sielcu przystąpili onegdaj do pracy, gdyż wszystkich aresztowanych robotników komunistów władze wypuściły na wolność.

Drobne pożary. Onegdaj w domu właścicielki p. Bartłakowskiej przy ul. Czystej zapaliły się sadze, wskutek czego zaczął palić się dach. Ogień ugasiła straż ogniowa miejska wraz z kilku strażakami z kop. „Hr. Renard“.

Wczoraj w godzinach rannych w jednym z domów na Konstancyńowie zapaliły się również sadze. Zaalarmowano

straże, które ogień w porę ugasiły.

Obchód napoleoński w Będzinie. Dnia 5 maja r. b. na placu 3-go maja odbyła się msza polowa, której słuchali: I baon, III baon, oddziały sztabowe i orkiestra 11 p. p., szkoły męskie i żeńskie, korporacje i instytucje miejskie ze sztandarami. Po mszy w krótkich słowach kapelan ks. Pachnicki streszczył historię życia Napoleona. Przemawiał również dr. Schenborn. Na zakończenie odbyła się defilada wojska przy dźwiękach orkiestry pułkowej.

Rada miejska w Będzinie odbędzie dziś, w niedzielę, o godz. 11 przed południem posiedzenie nadzwyczajne w sprawie pomocy dla powstańców.

Sprzedaż znaczka. Dąbrowski komitet niesienia pomocy powstańcom górnośląskim urządził w dniu dzisiejszym sprzedaż znaczka, z którego dochód przeznaczono na braci naszych, walczących bohaterów z pawłą krzyżacką.

Ofiarność Dąbrowy. Dąbrowa złożyła dla powstańców przeszło 3 wagony artykułów żywnościowych. Wykaz szczegółowy podamy w numerze następnym.

Z Lutni. Na skutek projektowanego urządzenia w krótkim czasie koncertu, zarząd Lutni dąbrowskiej uprasza członków czynnych o bezwarunkowe przybycie na lekcję w nadchodzący piątek, dn. 13 maja, punktualnie o godz. 8 wieczorem do klubu.

Odpust w Czeladzi. Dziś w kościele parafjalnym przypada odpust św. Stanisława, biskupa krakowskiego.

Na odpust ten wybiera się kompanja z Sosnowca.

Ofiary.

(Złożone bezpośrednio w „Iskrze“)

Z powodu śmierci ukochanego ojca Zofia i Kazimierz Waleśowie składają na powstańców górnośląskich marek 1000; Zofia Waleśówna mk. 500 na ten sam cel.

Józef Drzewiecki prezes Oddziału w Zagłębiu związku Florjańskiego składa na powstańców górnośląskich 10726 mk. i 5 mk. mienieckich zebrane w cukierni warszawskiej przez Straż Ogniową Strzemieszycą podczas obiadu w dniu 5/V-21.

Pozostałe 1006 marek od kupna wieńca dla s. p. Stani-

slawa Wójcikiewicza, ofiarują na pomoc dla Górnoślązaków pracownicy Wydziału Elektrotechnicz. kopalni „Czeladź“.

Na rzecz powstańców Górnośląska. F. Kaegler 100 mk. M. Kaegler 100 mk. P. Kaegler 100 mk. Razem 300 marek.

Zamiast kwiatów w dniu Imienia St. Kucharskiej składają na powstańców Mk: 500. Z. N. i S. G.

Skądzielski na powstańców mk. 200.

Na powstańców górnośląskich składają: K. Oz. mk. 200, Część uczeń Szkoły Podkajowej w dniu imienia przełożonej mk. 2000, Aniołkowska mk. 200, Dr. Bitny Szlachta mk. 500, Pracownicy kolei Depot St. Łazy mk. 3820, Pluton radiotelegraficzny w Będzinie mk. 5000, Urzędnicy Głównego biura Twa Sosnowickiego mk. 20,600, M. W. zamiast kwiatów w dniu imienia p. St. Kucharskiej mk. 300, Z racji Imienia Stanisława Dudzińskiego, dyrektora chóru kościelnego w Będzinie, Kółko śpiewacze mk. 850, Lepecka mk. 100, Sławeta mk. 200, Rodzina Waszkiewiczów mk. 40.

Z teatru.

Na dziś afisz zapowiada dwa przedstawienia. Po południu „Don Juan“ Stefana Szlachaka, ostatnie przedstawienie tej operetki, gdyż kompozytor przesyła egzemplarz, oraz partyturę do teatru Nowości.

„Sufrażystki“ po raz pierwszy ukazały się dziś wieczorem z udziałem całego personelu.

Przedstawienie popołudniowe, jak i wieczorowe urozmaicone będzie tańcami.

W poniedziałek przedstawienie w Dąbrowie.

We wtorek „Kryśka Leśniczanka“ z pp. Godlewską i Prońiewiczem w rolach głównych.

W środę przedstawienie w Będzinie.

W czwartek wieczór miljonówek — rozlosowane będą trzy miljonówki zwykłe i trzy pozostałe z ubiegłego ciągnięcia. Wieczór wypełni jedna z nowszych operetek.

W piątek przedstawienie na Saturnie.

W sobotę premiera głośnej operetki znanego kompozytora Fr. Lehara „Wesoły astronom“ z p. Józefowiczem w roli tytułowej.

Bilety na powyższy repertuar wcześniej nabywać można w sklepie W-go Ceglowskiego przy ul. 3 maja Nr. 18 od g. 10 do 1 i od 3 do 6, a w nie-

dziale i święta od g. 10 do 6 wieczorem bez przerwy.

„Sufrażystki“ w Dąbrowie ukazały się jutro, w poniedziałek, w teatrze „Komet“, urozmaicone popisami baletowymi. Początek o godz. 8 wieczorem.

„Sufrażystki“ w Będzinie. Ta pełna humoru operetka najpopularniejszego kompozytora „Cnotliwej Zuzanny“ Gilberta, wystawiona będzie w nadchodzącą środę w teatrze Corso.

„Major ułanów“ na Saturnie. Staraniem miejscowego komitetu w nadchodzący piątek teatr Czarneckiego wystawi znakomitą polską operetkę J. Krzewińskiego „Major ułanów“.

Całkowity dochód przeznaczony jest na powstańców górnośląskich.

Niesłychane stosunki mieszkaniowe.

Jak kamienicznicy gnębią lokatorów.

Będzin, 5 maja.

W mieście naszym dzieją się wprost skandaliczne rzeczy na tle zatargów między pp. kamienicznikami i lokatorami.

Z czystym sumieniem można te skandale nazwać uprzywilejowanymi, gdyż jak z faktów wynioskować można, niema takiej siły i władzy, która byłaby w stanie położyć kres tym nadużyciom.

„Wyzyskiwani“ właściciele domów w celu osiągnięcia wysokiego lokatorskiego, chwytają się środków, wprost niesłychanych w teorii zdrowego rozsądku. Bo jak inaczej nazwać stosowane środki za pomocą zrywania dachów, zamykania wodociągów, kanalizacji, zabierania zlewów, zatykania kominów, zamykania strychów do suszenia bielizny i t. p.

Stosując te środki, drwią z istniejących ustaw i elementarnych zasad ludzkości. Oto garść obrazków z życia.

Na rogu ul. Kolałaja i Saczewskiego jest dom p. Fiszlowej. W domu tym już drugi rok niema wody, gdyż „niezadowolona“ właścicielka sprzedała urządzenie wodociągowe, a zlewy pozabierała. Lokatorzy noszą wodę z Nowego Rynku!

Na tejże ulicy Saczewskiego są domy, w których niema specjalnych ustępów w podwórzu. Pozbawiony możliwości użytkowania kanalizacji lokator, zmuszony jest składać

Część uczeń szkoły

p. Podkajowej

w dniu imienia Przełożonej składają na powstańców górnośląskich mk. 2000.

Powrócił

Lekarz - dentysta
J. ROTSTEIN

Sosnowiec, ul. Modrzejowska 15.
Przyjmuje od 10 — 1 i od 3 — 7.

wizyty sąsiadnim domom i to w obawie przed właścicielami. Podobnych przykładów są tysiące.

Płyną całe szeregi skarg do magistratu i pow. urzędu zdrowia, — lecz rezultatów, zmiany w praktykach pp. kamieniczników nie widać. Od czasu do czasu któryś z nich otrzyma 100 marek kary, gdyż ustawa sanitarna podobno wyzysk nie przewiduje.

Co znaczy 100 marek kary, nałożone na człowieka, który planowo, lub w złośliwej nieświadomości, sprowadza zarazę do miasta, lub w poczuću swej bezkarności terroryzuje swych współobywateli? Na rezultaty tej akcji niedługo będziemy czekali, miesiące lata przyniosą owoce w postaci cholery, biegunki, tyfusu i szeregu kiepskich zarządzeń, oraz urzęd do walki z epidemią.

Wszystko to w imię zwykłej komorności!!!

Obywatele miasta chcieliby usłyszeć zdanie p. lekarza miejskiego, co zamierza uczynić, by mieszkańcom zapewnić możliwość mycia się w wodzie, a od władz powołanych do czuwania nad wykonywaniem i nieprzekraczaniem istniejących ustaw, czy niema nadziei na poprawę stosunków i na ukrócenie zapędów godzących w interesy ogółu.

(w.)

Podpalaczka.

POWIEŚĆ.

54.

Jej mamka w Joigny, zdjęta litoscia, pewno ją wychowała. Och! moje dzieci, moje ukochane dzieci — wołała rozpływając się we łzach — czyż ja was kiedy zobaczę? Tak — dodała po chwili — doktor miał słuszną rację, ufajmy w boskie miłosierdzie, może ja je kiedyś uściskę jeszcze.

I ukochana ta myśl, udała się z prośbą do dozorkczyni o potrzebne materiały do napisania listu.

— Niewolno nam udzielać takich — odpowiedziała.

— Ale ja już nie jestem obłąkana — prosiła Joanna.

— To nic nie znaczy. Dla przyjętych tu reguł wyjątki nie istnieją. Jutro podczas wizyty mówila — proś pani o to zarządzającej albo doktora. Być może, dostarczyć ci żądane przedmioty pozwolą. Ja działać samowolnie nie mogę w tym razie.

Biedna kobieta płacząc, pochylała głowę w milczeniu.

Nazajutrz poprzedniego dokto-

ra zastępował inny lekarz. Surowy pod względem przepisów, nie chciał uwzględnić żądania proszącej, jak również i zarządzająca zakładem do której udawała się Joanna.

— A więc — wołała nieszczęśliwa matka, owładnięta rozpaczą — pozbawiają mnie nawet środków powiadomienia się, czy moje dzieci żyją lub zmarły.

Po złożonym raporcie przez doktora o uzdrowieniu wdowy Fortier, wydano rozkaz przewiezienia jej do Saint Lazare, żądając przeprowadzoną być miała do więzienia w Clermont. Wiadomość ta wzmocniła otuchę jej serce, spodziewała się bowiem, iż w więzieniu łatwiej jej może napisać pozwolą. Zawiodła jednak nieszczęsna nadzieja; i tam zarówno wszelka korespondencja najsurowiej więziom wzbrowioną została.

Było to w początkach roku 1871. Po ukończonej wojnie, skutkiem wewnętrznych zamieszek, nastąpiły morderstwa i pożary w Paryżu, tak, iż zaledwie w czerwcu zdolano przewieźć klaną do Clermont, gdzie umieszczono ją w szwalni. Tu nareszcie, mimo surowej reguły więzienniczej, udzielono jej pozwolenia na napisanie listu. Wysłała je dwa razem; jeden do pro-

boszcza w Chevry, drugi do mamki, u której pozostawiła swą córkę w Joigny, oczekując odpowiedzi z łatwą do pojęcia trwogą.

W kilka dni potem dyrektor więzienia odebrał list od proboszcza w Chevry z oznajmieniem, że jego poprzednik zmarł, a on nic nie wie o szczegółach żądanych. Na tę wiadomość biedna kobieta ogarnęła rozpacz, która zwiększyła się jeszcze, gdy jednocześnie powrócił list wysłany do mamki w Joigny z napisaniem na kopercie: Adresatka nieznaną.

— Tak więc biedne me dzieci straconemi dla mnie zostały! — wołała nieszczęśliwa — już nigdy ich nie zobaczę więcej! Nie, nie, szepnęła zicha po przejściu wzruszenia — ja chcę je widzieć i widzieć je muszę... choćby mi przyszło czekać lat dziesięć, wynajdę sposób wymknąć a się z tego domu, muszę je odezwać. Bóg mi je powróci!

Odtąd gorące pragnienie ucieczki opagało umysł Joanny nie dając jej spokoju.

— Uciec... lecz w jaki sposób? — zapytywała siebie.

Gruby podwójny mur opasywał więzienie, a wśród drogi pomiędzy temi murami, na piętnaście stóp wysokimi, cho-

dziło dwóch sztyldwachów, dnem i nocą czuwając, zaś u drzwi, wychodzących na więzienną podwórze, stało dwudziestu żołnierzy.

Wewnątrz budynku rygor był niemożliwie surowym. O piątej godzinie latem, a o szóstej zimą, więźniowie wstawać musieli. Po krótkiej przechadzce w dziedzińcu, szli do warsztatów, pracując tam do jedynastej, w którym to czasie rozdawano im obiad w refektarzu; o dwunastej wracali znów do swych zajęć w warsztatach, pozostając tam do wieczery, po spożyciu której, modłach wieczornych w kaplicy i krótkiej przechadzce udawali się na spoczynek.

Reguła nakazywała uwięzionym bezwzględne milczenie. W takich warunkach czyli podobna marzyć o ucieczce, o wyzwoleniu się wobec bezustannej nad sobą czujności nadzorców?

Joanna pojmowała trudność, a raczej niemożność spełnienia podobnego zamiaru; nie rozpacała jednak i nie traciła nadziei; mijaly wszelako miesiące, lata po latach następowały, a nie nadarzała się sposobność, tyle upragniona przez nieszczęśliwą.

W początkach siódmego ro-

ku od chwili uwiezienia, z uwagi na jej nienaganne zachowanie się, postanowiono ją przenieść do infirmerji. Było to wielką łaską, nadzorkczyniom bowiem przy chorych mówić wolno było, używały tam większej swobody stosownie do reguł przepisanych i otrzymywały drobne osobiste wynagrodzenie.

XV.

Wdowa po Piotrze Fortier przyjęła tę wiadomość z nieopisaną radością, spodziewając się, iż nowa sytuacja dostarczy jej od tak dawna wyczekiwanej sposobności do spełnienia powziętego zamiaru. Infirmerją zarządzały siostry miłosierdzia ocenijające oddawna ciche i spokojne zachowanie się uwięzionej. Po upływie roku Joanna została główną dozorkczynią w więziennym szpitalu. Dano jej oddzielną stancję, przytającą do apteki, zostającej pod zarządem jednej z zakonnic świętego Wincentego a Paulo.

(c. d. n.).



Telegramy.

Sukcesy powstańców.

Warszawa, 7 maja.
(Przez telefon.)

Otrzymało tu dziś wiadomość o zdobyciu W. Strzelca i Oleśna. Powstańcy ponieśli przytym duże straty. Rannych znaczną liczbę odwieziono do Częstochowy.

Walki w Raciborzu.

Warszawa, 7 maja.
(Przez telef.)

Kontroler włoski w Raciborzu zawezwał zastępcę komisarza plebisc. niemieckiego o dostarczenie 500 niemieców do policji plebiscytowej. Ilość taka znalazła się natychmiast. Uzbrojono ich i wraz z oddziałami włoskimi zaatakowano powstańców polskich. Walki zacięte trwają.

Zjazd O. K. O. P.

Warszawa, 7 maja.
(Przez telef.)

Dzisiaj rozpoczął się zjazd obywatelskich komitetów obrony państwa. Przybyło około 100 delegatów. Przewodniczy gen. Haller. Wydano odezwę w sprawie G. Śląska i wezwano wszystkich Polaków do pomocy powstańcom pieniędzmi, żywnością i do moralnego poparcia.

Nowy milioner.

Warszawa, 7 maja.
(Przez telef.)

Dzisiaj wygrała 1 miliona mk. padła na № 1826072, sprzedany w Warszawie jednemu z urzędników ministerjum skarbu. Nazwisko nie jest znane.

Do Gdańska bez przepustek.

Warszawa, 7 maja.
(Przez telef.)

Dzisiaj ogłoszono rozporządzenie, znoszące wszelkie przepustki na wyjazd do Gdańska.

Nota rady najwyższej do Niemiec.

Londyn, 6 maja.

Rada najwyższa po 5-godzinnem posiedzeniu doszła do pełnego porozumienia w sprawie noty, jaka ma być wysłana do Niemiec. Komitet redakcyjny zaproszony został na posiedzenie nocne celem sformułowania protokołu. Jutro po południu zbiera się rada najwyższa ponownie. Ratyfikacja ma być wysłana najpóźniej do dn. 6-go maja, a Niemcy będą musieli udzielić odpowiedzi do 12-go maja. Niemcy będą musiały zapłacić 100 milionów funt. st. rocznie, a nadto 25 proc. od swego eksportu. Bony na 600 milionów funtów mają być wydane natychmiast, bony na 1900 milionów funtów — w listopadzie, co czyni razem 2,500 milionów funtów. Pozostałe bony w sumie 4,250 milionów będą wydane w miarę zdolności płatniczej Niemiec. Bony oprocentowane po 5 od 100, do czego przylączy się 1 proc. na amortyzację. Jeśli raty roczne w wysokości 100 milionów funtów, zwiększone 25 proc. także, przekroczą 150 milionów funtów, w takim razie odpowiednia część trzymanych w rezerwie 4,250 milionów funtów będzie uruchomiona w formie bonów i użytych się tę nadwyżkę. Celem tworzenia funduszu na spłacenie bon, trzymanych w rezerwie, pobierany będzie dalszy 1 proc. od eksportu niemieckiego, tak, że opłata od tego eksportu podwyższy na 26 proc. Liczą się z tym, że taka seria bon będzie wykupiona w przeciągu 37 lat od ich wydania.

Rada Zarządzająca

Tow. Ake. Elektrowni Sosnowieckiej

zaprasza niniejszem PP. akcjonariuszów na

ZWYCZAJNE Walne Zgromadzenie

mające się odbyć w Warszawie, w dniu 9 czerwca 1921 r. o godzinie 4-tej popołudniu w lokalu Spółki Akcyjnej „Siła i Światło”, Mazowiecka 1.

Porządek obrad obejmuje:

1. Sprawozdanie Rady Zarządzającej i Komisji Rewizyjnej oraz zatwierdzenie bilansu i rachunku strat i zysków za rok operacyjny 1920.
2. Upoważnienie Rady Zarządzającej do czynienia niezbędnych wydatków w r. 1921 na prowadzenie ruchu i powiększenie przedsiębiorstwa.
3. Przewalutowanie majątku Towarzystwa.
4. Podwyższenie kapitału akcyjnego.
5. Zmiana oraz przerobienie statutu.
6. Wybór członków do Rady Zarządzającej.
7. Wybór członków do Komisji Rewizyjnej.
8. Wnioski Rady Zarządzającej i Akcjonariuszów.

Prawo głosu mają ci akcjonariusze, którzy złożą swoje akcje lub kwity depozytowe albo zastawnicze, wystawione przez krajowe instytucje kredytowe, działające na mocy statutów, przez Rząd zatwierdzonych, przynajmniej 7 dni przed Walnem Zgromadzeniem, t. j. najpóźniej dnia 2 czerwca 1921 r. na ręce Rady Zarządzającej w biurze Towarzystwa w Sosnowcu, ul. Sienkiewicza 11. Dowody te muszą pozostać w przechowaniu aż do ukończenia obrad Walnego Zgromadzenia.

Do wystawiania kwitów depozytowych lub zastawniczych zagranicą upoważnione są: Deutsche Bank w Berlinie, Berliner Handelsgesellschaft w Berlinie, Schweizerische Kreditanstalt w Zurychu i Banque Commerciale w Bazylei.

Na kwitach depozytowych podane być muszą numery akcji, oraz imię, nazwisko i adres właściciela.

Stosownie do par. 58 Ustawy zebranie powyższe będzie prawomocne o ile przybędą nań akcjonariusze lub ich pełnomocnicy, reprezentujący co najmniej połowę kapitału akcyjnego

Sosnowiec, dnia 26 kwietnia 1921 roku.

Baczność! — NIE PSUĆ TOWARU, — Baczność!

LECZ UDAĆ SIĘ DO FIRMY

„M. BERGMAN” w SOSNOWCU Modrzejska 15 w podwórzu, która przefasonowuje i farbuje kapelusze słomkowe oraz filcowe, damskie, męskie i dziecięce podług najnowszych modeli. Jako długoletni fachowiec w pierwszorzędnym firmach krajowych i zagranicznych, prowadzę zakład pod własnym kierownictwem, posiłkując się maszynami, których żadna inna firma nie posiada.

UWAGA: Filja w Dąbrowie Gór. przy ul. Sobieskiego 7.

— Dla modystek — specjalny rabat.

Ważne dla palących!

Niniejszym mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność Zagłębia, że rozpocząłem sprzedaż wyrobów monopolowych tytoniowych

Janusz Hiszpański, ul. 3-go Maja № 18.

Fabryka papy dachowej M. Lajtner i S-ka, Sosnowiec

ul. Sobieskiego № 3 (dawniej Szopienicka)

poleca papę dachową i smołę w najlepszych gatunkach — po cenach przystępnych. —

Z powodu wyjazdu sprzedaje:

Bielizniarki, Szafa, Ołomany, Biurko, Witraże do okien, Zegar duży, Kredens, Żyrandole, Toaleta, Maszyna do szycia, Łóżka dwa, wanna miedziana i cynkowa, Stoły, Dywany, Umywalka marmurowa, Stolik do kart, Tremo, Lodówka, Kuchenne sprzęty i wiele innych rzeczy.

Tanio Palifon i Gramofon.

Teatralna № 2 Zawadzki.

Dr. med.

T. MELODYSTA

choroby wewnętrzne,
specjalność: choroby płuc
SOSNOWIEC, Dęblńska 7
przyjmuje od 9-10 i od 4-6.

AKUSZERKA

M. BULINA

Powróciła i przyjmuje nadal chorych i udziela porad.
BĘDZIN, ul. Nadrzeczna Nr. 9
dom Służaika.

MYDŁO z zawartością 67 proc. tłuszczu

(ze znakiem J CWEIGENHAFT)

sprzedaży hurtowo w ilościach ograniczonych odnośnymi rozporządzeniami urzęd.

Dla kooperatyw, fabryk i kopalń ustępstwo.

J. CWEIGENHAFT Sosnowiec, Targowa № 7a.

UWAGA: Webec podszywania się pod moją firmę, żądając mydła tylko ze znakiem J. CWEIGENHAFTA.

SCHAEFER i S-ka

SOSNOWIEC, ul. Wawel 5.

Wykonuje roboty Murarskie i Ciesielskie,
Sporządza plany na budowle do zatwierdzeń.

DOM HANDLOWY

A. WULFFSON w Sosnowcu

poleca po cenach przystępnych wagonowo i w mniejszych ilościach: ryż, śledzie, mydło włoskie wyborowe zaw. 68% tłuszczu, masło kakaowe i inne artykuły.

Biuro przy ulicy Czystej № 1.

Drobne ogłoszenia

Garbarnia „Sosnowiczanka” w Sosnowcu ul. Wysoka dom Zwolińskiego posiada na składzie skóry gotowe (chromy i giemy) oraz przyjmuje do wyprawy skóry surowe.

Świece do komunji i kościelne sprzedają się w sklepie Piotra Kołtuna, Kościelna 4.

Potrzebny starszy chłopiec do cukierni Czerwińskiego Będzin.

Potrzebne konie do odwożenia cegły. Robota stała, pomoc w aprowizacji koni. Cegielnia Wieczorka w Sielcu.

Sześć miesięczna rasowa wylica jest do sprzedania. Wiadomość w redakcji.

Korespondenta poszukuję na godziny wieczorowe. Wiadomość w administracji.

Poszukuję do biura ubezpieczeń urzędniczek obeznaną z czynnościami biurowymi. Oferty Iskra Sosnowiec „Ubezpieczenie”.

Orzybkała się suczka biała rasy szpic. Jest do odebrania Rudna 3 za zwrotem kosztów ogłoszenia.

Okazyjnie do sprzedania 7 aparatów telefonicznych wewnętrznych wraz z przewodnikami. Sosnowiec, Konrada 9, m. 11.

Do sprzedania wóz nowy, sieczkarnia, brony sprężynowe, plugi ul. Będzińska Nr. 46.

Poszukuję korepetytora do przygotowania ucznia do klasy piątej. Wiadomość „Iskra” Sosnowiec.

Pianino w dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość w administracji.

Letnie mieszkanie w ładnej miejscowości, niedaleko Sosnowca 3 lub 4 pokoje, weranda, kuchnia, piwnica ogród, elektryczność Rzeki las. Produkty pierwszej potrzeby na miejscu. Wiadomość u D-ra Koldzkiego w Sosnowcu Targowa 18, albo Stawków S. Stawnicka.

Zgubiono zegarek złoty damski z bransoletką na ulicy 3 maja. Zwrócić za wynagrodzeniem Modrzejska 12. Mania Rosental.

Sprzedam mało używane: kredens, szafy, komody, łóżka, stoły, krzesła, umywalki, ramy do firanek, kapy na łóżka, półszawki. Nowopogońska 27, Antczak.

Sprzedają maszynę do szycia i wiele innych rzeczy. Dytłowska Nr. 2, 4 sieni.

Chrześcijańska rysownia i pracownia haftów przyjmuje suknie, bieliznę i wszelkie roboty wchodzące w zakres robót ręcznych. Sosnowiec, Małachowskiego 4.

Dnia 6 b. m. przybłąkał się pies owczarek, czarny podpalany, ogon puszysty, do odebrania u sekretarza Magistratu m. Będzina, za zwrotem kosztów ogłoszenia i utrzymania.

Zaginęło tymczasowe zaświadczenie demobilizacji wydane przez B. Z. 10 p. p. Łowicz na imię Wincentego Sliwy. Łaskawy znalazca raczy zwrócić do administracji.

Wróblewski Feliks z Zawiercia zgubił książkę zwolniczą wyd. na przez P. K. U. w Będzinie.

Do sprzedania kostiumy, okrycia wykonane solidnie Helena Bugaj, Sosnowiec, Dębowa Góra 64.

Zgubiono kartę odroczenia wydaną w Zawierciu na imię Władysława Pańty.

Są do sprzedania dwa rowery w dobrym stanie ul. Ludwika № 1. I piętro.

Do sprzedania różne meble z pokoju i kuchni. Wiadomość w Administracji.

Kapelusze damskie, męskie, przefasonowuje na najnowsze fasony. Sosnowiec, Niemiecka 10.

Eleganckie dziecięce wózki do sprzedania. Wiadomość, Polna 7. Borensztein.

Sprzedam psa wilczka. Sosnowiec Cerkiewna 57 obok cerkwi starej.

Przybłąkał się pies żółty, ogon i uszy obcięte, do odebrania ul. Staszycza № 17.

Majątek ziemski składający się z 8 morgów, pola ornego 4 morgi i łąki 4, dom 2-ch piętrowy przy stacji Gołonóg i zabudowania drow. tamże kompl. urządzenie sklepowe. Wiadomość Gołonóg Jan Wasik.